

Sygn. akt **IC 210/20**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2022 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sławomir Splitt

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2022 roku w Gdyni

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **J. M.**

przeciwko **(...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanego **(...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.** na rzecz powoda **J. M.** kwotę **40.000,00 złotych** (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty,
- zasądza pozwanego **(...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.** na rzecz powoda **J. M.** kwotę **7.617,00 złotych** (siedem tysięcy sześćset siedemnaście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sygnatura akt IC 210/20

UZASADNIENIE

Powód J. M. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2018r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 11 grudnia 2015 roku na terenie Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego w (...) w G. doszło do wypadku przy pracy z udziałem powoda, na skutek którego doznał on rozległych obrażeń ciała.

W dniu zdarzenia powód był zatrudniony jako spedytor w firmie (...) sp. z o.o. W dniu wypadku jako firma, w której powód był zatrudniony, miała obsługiwać załadunek towaru na terenie (...) w (...) w G. tj. 58 palet towaru o wadze 371 kg każda. Palety były pobierane z magazynu za pomocą układarki, której operatorem był pracownik (...) M. K., a następnie układane na naczepie samochodu.

W trakcie przewożenia, jedna z palet spadła z układarki na powoda przygniatając mu nogi i doprowadzając do rozległych obrażeń ciała.

W wyniku wypadku powód doznał: złamania otwartego kości piszczelowej nogi prawej, złamania przynasady bliższej kości piszczelowej nogi lewej, a także złamania otwartego kostek (lewej i przyśrodkowej) podudzia lewego.

Doznany uraz podudzia lewego był powikłany zakrzepicą żył kończyny dolnej lewej.

Jak wskazano, w związku z leczeniem skutków zdarzeniem był kilkakrotnie hospitalizowany, przeszedł zabiegi operacyjne repozycji złamania i zespolenia złamań, a także usunięcia materiału zespalającego.

Nadto, uczestniczył w czterech turnusach rehabilitacyjnych.

Z uwagi na rozległość obrażeń i niewyobrażalny ból powodujący chwilowe utraty świadomości, powód miał obawy, czy kiedykolwiek będzie chodził. Po pierwszej operacji unieruchomiono jego nogi w stelażach, proces gojenia ran był bardzo bolesny.

Po wypisaniu ze szpitala był przez okres siedmiu miesięcy całkowicie unieruchomiony, przy czym przez pierwsze trzy tygodnie musiał leżeć zupełnie na wznak.

Przebyta zakrzepica skutkowała nieodwracalnym uszkodzeniem żył w lewej nodze. Ponadto na skutek urazu lewa noga jest dłuższa od prawej o 3 cm, co powoduje dyskomfort w chodzeniu i utykanie powoda. Skutkiem wypadku są również doskwierające bóle stawów skokowych i kości podudzi. Jak wskazano każda dłuższa aktywność powoduje wystąpienie opuchlizny nóg oraz narastający ból.

ZUS ustalił uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany skutkami wypadku na 34%. Podmiot odpowiedzialny za szkodę tj. (...) był ubezpieczony w zakresie OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 42.000 zł, jednak pomniejszył je o 40 % z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody, ostatecznie wypłacając kwotę 25.200 zł.

Powód kwestionował jednak stanowisko pozwanego co do przyczynienia, a także wskazał, że dochodzi w sprawie roszczenia częściowego.

(vide: pozew, k. 3-7)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zdaniem ubezpieczyciela wypłacone powodowi świadczenie stanowi adekwatną rekompensatę krzywdy.

W ocenie pozwanego na poczet zadośćuczynienia powinno zostać zaliczone również jednorazowe świadczenie z tytułu wypadku przy pracy.

Ubezpieczyciel zakwestionował jakiegokolwiek inne obrażenia i skutki w organizmie powoda, poza stwierdzonymi przez lekarza działającego na zlecenie pozwanej, to jest poza złamaniem otwartym podudzia prawego, złamaniem przynasady bliższej podudzia lewego, a także złamaniem otwartym kostek podudzia lewego.

Pozwany zakwestionował również wysokość roszczenia, wskazując, że jest ona nieadekwatna do stopnia doznanej krzywdy. Zdaniem ubezpieczyciela powód przemilcza zupełnie fakt, iż dotychczasowy komfort życia powoda był już obniżony z uwagi na inne schorzenia nie związane z wypadkiem.

Zdaniem pozwanego powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w co najmniej 40 %.

Z ustaleń okoliczności faktycznych dokonanych przez PIP wynika jednoznacznie, iż powód instruował, choć nie miał do tego żadnych uprawnień, operatora wózka w jaki sposób ma dokonać załadunku.

Ponadto, bezpośrednio przed zdarzeniem, mimo iż uprzednio znajdował się w bezpiecznej odległości, powód podszedł w bezpośrednie pobliże pracującego wózka i został w efekcie przygnieciony paletą.

Z ustaleń PIP wynika, że jedną z bezpośrednich przyczyn wypadku było włączenie się poszkodowanego do prac przeładunkowych, do czego nie miał uprawnień i przebywanie w strefie niebezpiecznej. Tym samym, w znacznym zakresie powód sam sobie wyrządził szkodę, nie przestrzegając podstawowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Zdaniem pozwanego gdyby powód zachowywał odpowiednią odległość od pracującego urządzenia do wypadku w ogóle by nie doszło.

Nadto, pozwany zakwestionował datę początkową roszczenia o odsetki, wskazując, że powinny być zasądzone co najwyżej od daty wyrokowania.

(vide: odpowiedź na pozew, k. 74-78)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód J. M. jest zatrudniony na stanowisku spedytora w firmie (...) sp. z o.o. W dniu 11 grudnia 2015 roku powód otrzymał dyspozycję od pracodawcy dotyczącą obsługi załadunku towaru w postaci 58 palet papieru o wadze około 370 kg i wysokości około 1 m każda. Towar znajdujący się na paletach był spakowany, zafoliowany i spięty taśmami.

Do załadunku miało dojść na terenie Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego w (...) w G..

Do obowiązków powoda należało sprawdzanie, czy ładowane palety nie mają widocznych oznak uszkodzeń lub zabrudzeń, a także weryfikacja, czy ładowany towar jest zgodny ze specyfikacją (co do rodzaju i ilości).

Załadunek odbywał się za pomocą ładowarki, obsługiwanej przez pracownika (...) M. K..

Pierwsza układarka uległa awarii, natomiast w układarce, która została użyta za załadunku, rozstaw widel był szerszy niż szerokość palet. Załadunek odbywał się w ten sposób, że operator ładowarki pobierał dwie palety z magazynu, stawiał je w odległości 40-50 m od naczepy, a następnie podjeżdżał prostopadle do platformy naczepy, żeby załadować je na naczepie. Każda paleta stała na innej widle, w ten sposób, że opierały się o siebie górnymi krawędziami.

Naczepa była otwarta z dwóch stron, stała na zewnątrz magazynu, wzdłuż torowiska. Kierowca samochodu pilnował sposobu ułożenia towaru na naczepie. Przy załadunku pierwszej warstwy, palety były podnoszone na wysokość około 1,2 m, natomiast przy załadunku drugiej warstwy na wysokość około 2 m.

Przy załadunku pierwszych palet na lewym boku naczepy, w chwili, gdy operator przejeżdżał ładowarką przez tory kolejowe, paleta, która stała na lewej widle zachwiała się i spadła na powoda, przygniatając mu nogi.

(dowód: protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k. 11-14, protokół kontroli k. 93-97, przesłuchanie powoda J. M. płyta CD k. 131)

Bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 11 grudnia 2015r. było uderzenie (przygnięcie) powoda przez spadającą z wysokości paletę. Przyczynami pośrednimi I stopnia były natomiast:

- nieprawidłowe zamocowanie palet na wózku widłowym podczas ich załadunku na naczepę samochodu (przyczyny II stopnia: nieodpowiedni dobór urządzenia transportowego do wykonania zadania przez operatora wózka, brak dostatecznej wiedzy technicznej operatora wózka, przejazd wózkiem jezdniowym z uniesionym na widłach ładunkiem, najazd wózkiem jezdniowym na tor kolejowy znajdujący się powyżej poziomu płaszczyzny podstawowej);
- nieodpowiedni dobór miejsca załadunku (przyczyny II stopnia: niewłaściwe rozplanowanie zadań na etapie planowania, wykonanie załadunku wózkiem widłowym na nierównej płaszczyźnie w zbyt dużej bliskości torów kolejowych);
- brak dostatecznej znajomości przepisów i instrukcji bhp (przyczyny II stopnia: niewłaściwy poziom wykształcenia podczas kursu zawodowego, nieprawidłowe wykonanie szkolenia stanowiskowego na stanowisku operatora wózka jezdniowego, nieodpowiednia efektywność założeń szkolenia okresowego bhp dla operatorów wózków jezdniowych);
- przebywanie osoby postronnej w miejscu załadunku (przyczyny II stopnia: brak wyznaczonej strefy niebezpiecznej przez operatora wózka jezdniowego (rejon manewrowy); niewłaściwy podział pracy, brak pracowników nadzoru, nieodpowiednia efektywność założeń szkolenia okresowego bhp dla spedytorów, brak zdrowego rozsądku).

Operator wózka widłowego przed rozpoczęciem załadunku powinien wykonać analizę sposobu wykonania operacji, trasy przejazdu (obszar manewrowy) i uznać ten rejon jako strefę niebezpieczną, następnie winien usunąć z tego obszaru wszystkie osoby postronne oraz zabezpieczyć rejon przed wtargnięciem przypadkowych osób poprzez oznaczenie lub wygrodzenie.

Powód jako osoba postronna nie został usunięty przez operatora wózka poza strefę niebezpieczną. Zachowanie powoda tylko w niewielkim stopniu (5,3 %) przyczyniło się do powstania szkody, albowiem można mu postawić jedynie zarzut niezachowania zdrowego rozsądku.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu (...) k. 176-182 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 210-212)

Karetką pogotowia ratunkowego powód został przetransportowany do Szpitala (...). W. a P. w G., gdzie rozpoznano złamanie otwarte typu pylon III-go stopnia wg G-A prawej kości piszczelowej, złamanie typu S. przynasady bliższej lewej kości piszczelowej, złamanie otwarte III-go stopnia wg. G-A lewego stawu skokowego ze zwicnięciem bocznym w stawie skokowym górnym i skierowano go na Oddział (...) Urazowo – Ortopedycznej.

W dniu 11 grudnia 2015r. powód przeszedł zabieg operacyjny repozycji odłamów, opracowania ran, stabilizacji zewnętrznej obydwu goleni, zespolenia kostki bocznej goleni lewej płytką, a kostki przyśrodkowej drutami K.. W dniu 17 grudnia 2015r. powód został wypisany ze szpitala z zaleceniem zmiany opatrunków (2 razy w tygodniu), a także przyjmowania zapisanych leków.

W dniu 4 stycznia 2016 r. powód ponownie zgłosił się do szpitala, gdzie w dniu następnym przeprowadzono planowy zabieg usunięcia stabilizacji zewnętrznej, otwartej repozycji z zewnętrzną stabilizacją płytą i śrubami części bliższej kości piszczelowej lewej, otwartej repozycji z wewnętrzną stabilizacją płytą i śrubami części dalszej kości piszczelowej prawej. W dniu 9 stycznia 2016 r. powód został wypisany ze szpitala z zaleceniem kontynuacji leczenia w POZ, kontroli w poradni ortopedycznej, ułożenia przeciwobrzękowego kończyn, zakazu obciążania kończyn dolnych, codziennej kontroli ukrwienia i unerwienia oraz przyjmowania zapisanych leków.

W dniach 14-16 marca 2016 r. powód był hospitalizowany na Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala (...). W. a P. w G. z rozpoznaniem zakrzepicy żył głębokich kończyny dolnej lewej. W wyniku zastosowanej farmakoterapii (heparyna) uzyskano zmniejszenie obrzęku kończyny i poprawę stanu ogólnego, w konsekwencji w stanie dobrym powód został wypisany do domu ze wskazaniem stosowania zapisanych leków i wykonania kontrolnego badania USG dopplerowskiego kończyny dolnej lewej.

W dniach 5-7 czerwca 2016 r. powód ponownie był hospitalizowany na tym samym oddziale z powodu bolesnego obrzęku kończyny dolnej lewej. Po przeprowadzeniu badań rozpoznano zakrzepicę żył głębokich kończyny dolnej lewej, włączono leczenie przeciwkrzepliwe, a po uzyskaniu poprawy wypisano powoda z zaleceniem kontynuacji leczenia riwaroksabanem.

Z kolei, w dniach 8-11 listopada 2017 r. powód był hospitalizowany na Oddziale (...) Urazowo – Ortopedycznej tego samego szpitala, gdzie w dniu 9 listopada 2017r. został poddany zabiegowi usunięcia materiału zespalającego.

Kolejny raz powód przebywał na Oddziale (...) Urazowo – Ortopedycznej w okresie od 27 do 29 czerwca 2018 r., gdzie przeszedł zabieg usunięcia materiału zespalającego z goleni prawej.

Następnie, powód przechodził długotrwałą rehabilitację w następujących placówkach:

- od 21 września 2016r. do 26 października 2016r. w Zakładzie (...) sp. z o.o. w G.;

- od 2 stycznia 2017r. do 25 stycznia 2017r. w Sanatorium (...) w K.;

- od 7 maja 2017r. do 30 maja 2017r. w Sanatorium (...) w G.;

- od 22 lutego 2018r. do 17 marca 2018r. w (...) sp. z o.o. w W.;

- od 1 czerwca 2020r. do 15 czerwca 2020r. w Centrum Reumatologicznym w S..

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powoda k. 15-43, 98-100, 147, 149)

W wyniku wypadku z dnia 11 grudnia 2015r. powód doznał złamania otwartego typu pylon nasady dalszej kości podudzia prawego i otwartego złamania nasady bliższej kości piszczelowej typu S. I., złamania goleni lewej. Leczenie operacyjne było powikłane zakrzepicą kończyny dolnej lewej.

Na skutek odniesionych obrażeń powód doznał trwałego (stałego) uszczerbku na zdrowiu w wysokości 34 %.

Dolegliwości bólowe o dużym nasileniu trwały około trzech miesięcy. W tym okresie powód wymagał systematycznego przyjmowania środków przeciwbólowych dostępnych na receptę. Natomiast, po upływie ww. okresu wymagał stosowania leków przeciwbólowych w okresach zaostrzenia dolegliwości bólowych.

Aktualnie, u powoda jest upośledzona wydolność chodu, co polega na braku możliwości uprawiania aktywności fizycznej w postaci długich spacerów, biegania itp.

Po wypadku przez okres 3-4 miesięcy powód był osobą całkowicie niesamodzielną i wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 10 godzin dziennie.

Po upływie ww. okresu powód wymagał pomocy w wymiarze 4-5 godzin, natomiast po upływie sześciu miesięcy powód wymagał pomocy w cięższych czynnościach codziennego funkcjonowania.

Rokowania na przyszłość są wątpliwe, albowiem z upływem czasu dolegliwości bólowe stawów skokowych i kolanowego będą się nasilały, zwłaszcza prawego stawu skokowego, co będzie spowodowane progresją zmian zwyrodnieniowych pourazowych. Nie ma szans na pełne wyleczenie powoda.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu (...) k. 166-172)

W następstwie przebytych urazów w trakcie leczenia ortopedycznego doszło u powoda dwukrotnie do zakrzepicy żył głębokich lewej kończyny dolnej, zaś po przebytej zakrzepicy rozwinął się u niego zespół pozakrzepowy.

Powstanie zespołu pozakrzepowego jest powikłaniem złamania przynasady bliższej lewej kości piszczelowej.

Z powodu zakrzepicy powód nie doznał ograniczeń w życiu codziennym i nie wymagał pomocy osób trzecich. Z powodu zakrzepicy rokowania na przyszłość są niepewne. Zespół pozakrzepowy może doprowadzić do powstania przewlekłego owrzodzenia żylnego, trudnego do zagojenia i często nawracającego.

Leczenie z powodu zespołu pozakrzepowego będzie trwało do końca życia. Nie ma szans na pełne i trwałe wyleczenie tej choroby. Powód wymaga stałej kompresjoterapii w postaci pończoch lub rajstop uciskowych oraz leków poprawiających krążenie żyłne. W przypadku powstania owrzodzenia żylnego może wymagać leczenia operacyjnego. Występuje zwiększone ryzyko ponownego powstania zakrzepicy.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii naczyniowej W. K. k. 234-245)

Po pierwszym pobycie w szpitalu kończyny dolne powoda były unieruchomione w stelażach.

W tym czasie powód leżał na wznak na specjalnym łóżku ortopedycznym.

Odczuwał ogromny ból, tylko częściowo uśmierzany przy pomocy leków przeciwbólowych.

Z uwagi na znaczne dolegliwości bólowe powód miał kłopoty ze snem.

Po 9 stycznia 2016r. powód nie nosił już stelaży, lecz nadal jego kończyny dolne były unieruchomione.

Do lipca 2016r. powód prowadził leżący - siedzący tryb życia.

W tym czasie małżonka, teściowa i córka pomagały mu przy czynnościach higienicznych, przygotowywaniu posiłków, czy też zmianie opatrunków.

Po wystąpieniu objawów zakrzepicy w marcu 2016r. przez okres 1,5 miesiąca powód stosował leki przeciwzakrzepowe.

W lipcu 2016r. powód zaczął wstawać z łóżka, początkowo poruszał się na wózku inwalidzkim, a następnie przy pomocy chodzika, a od listopada 2016r. kul łokciowych.

Do połowy 2017r. powód stale poruszał się przy pomocy kul. Obecnie powód korzysta z kuli jedynie, gdy odczuwa nasilony ból (np. po pokonaniu większego dystansu).

Od sierpnia 2019r. pracował na umowę zlecenie.

We wrześniu 2020r. powód wrócił do pracy na stanowisku spedytora w wymiarze 7/8 etatu.

Aktualnie powód samodzielnie prowadzi samochód.

(dowód: zeznania świadka M. M. płyta CD k. 131, przesłuchanie powoda J. M. płyta CD k. 131)

Przed wypadkiem w dniu 9 maja 2007 r. powód przeszedł zabieg artroskopii kolana prawego w związku z uszkodzeniem (...) kolana prawego, uszkodzeniem chrząstki stawowej rzepki II-go stopnia, kłykcia bocznego uda i piszczeli III-go stopnia, pęknięcia chrząstki stawowej kłykcia przyśrodkowego piszczeli, natomiast w dniu 26 sierpnia 2008 r. przeszedł zabieg artroskopowej plastyki rekonstrukcyjnej (...) stawu kolanowego prawego systemem T. i ścięgna stabilizatorem z regulowanym kątem zgięcia kolana.

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powoda k. 136-138)

Orzeczeniem z dnia 14 lutego 2018r. lekarz orzecznik ZUS ustalił 34 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu w związku ze skutkami wypadku przy pracy z dnia 11 grudnia 2015r.

Z tytułu wypadku przy pracy ZUS przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 27.506 zł.

Orzeczeniem (...) ds. Niepełnosprawności w G. z dnia 13 lipca 2017r. powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

(dowód: orzeczenie lekarza orzecznika ZUS k. 44, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 45-46, decyzja ZUS z dnia 15 marca 2018r. k. 92)

Wózek widłowy (układarka) – za pomocą którego dokonywano załadunku palet, które spadły na powoda – stanowił własność (...) sp. z o.o. w G..

Pismem z dnia 29 grudnia 2017r. pełnomocnik powoda zgłosił roszczenie (...) sp. z o.o. w G..

Pismem z dnia 22 stycznia 2018r. posiadacz pojazdu wskazał poszkodowanemu dane zakładu ubezpieczeń, z którym miał zawartą umowę ubezpieczenia OC. Decyzją z dnia 26 marca 2018r. pozwany (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. ustalił wysokość przysługującego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę na kwotę 42.000 zł, ustalił stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na 40 % i w konsekwencji wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 25.200 zł.

Pełnomocnik powoda złożył odwołanie od decyzji ubezpieczyciela, jednak pozwany decyzjami z dnia 5 lipca 2018r. i 5 września 2018r. podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko. Pismem z dnia 18 lutego 2020r. pełnomocnik

powoda bezskutecznie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia w terminie 14 dni od otrzymania tego pisma.

(dowód: zgłoszenie roszczeń z dnia 29 grudnia 2017r. k. 47-48, pismo z dnia 22 stycznia 2018r. k. 49, decyzja pozwanego z dnia 26 marca 2018r. k. 51-53, odwołanie z dnia 30 maja 2018r. k. 54-55, decyzja pozwanego z dnia 5 lipca 2018r. k. 56-58, odwołanie z dnia 30 lipca 2018r. k. 59-60, decyzja pozwanego z dnia 5 września 2018r. k. 61-62, przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 18 lutego 2020r. wraz z dowodem nadania k. 63-64)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadka M. M., dowodu z przesłuchania powoda, a także dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, ortopedii i traumatologii oraz chirurgii naczyniowej.

Oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów powołanych w ustaleniach stanu faktycznego. Sąd miał bowiem na względzie, iż dokumentacja medyczna leczenia powoda nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a nadto została sporządzona przez niezależne od stron jednostki medyczne, toteż nie ma obaw, że dokumentacja ta została zmanipulowana dla celów niniejszego postępowania.

Dalej, należy zauważyć, że żadna ze stron nie wniosła zarzutów co do autentyczności i wiarygodności pozostałych dokumentów w postaci akt szkody, czy korespondencji stron. Sąd z urzędu również nie dostrzegł żadnych śladów podrobienia, przerobienia czy innej ingerencji.

W związku z powyższym w ramach swobodnej oceny dowodów Sąd uznał, że ww. dokumenty przedstawiają faktyczny przebieg leczenia wypadkowego powoda, a także faktyczny przebieg postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń.

Nadto, ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd oparł na zeznaniach świadka M. M., a także zeznaniach powoda co do skutków zdarzenia z dnia 11 grudnia 2015r.

Zdaniem Sądu zeznania wymienionych powyżej osób były szczere, wewnętrznie spójne, zbieżne ze sobą. W zakresie przebiegu leczenia zeznania korelowały z zapisami dokumentacji medycznej, natomiast w odniesieniu do skutków zdarzenia, rozmiaru dolegliwości bólowych, zakresu ograniczeń w życiu powoda, a także zakresu pomocy udzielanej poszkodowanemu w trakcie procesu leczenia i rekonwalescencji zeznania wymienionych powyżej osób znajdują potwierdzenie w opiniach przedstawionych przez biegłych sądowych z zakresu ortopedii i chirurgii naczyniowej.

Za wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także zeznania powoda co do przebiegu wypadku z dnia 11 grudnia 2015 roku.

Zważyć należy, iż strona pozwana – powołując się m.in. na protokół kontroli sporządzony przez Państwową Inspekcję Pracy i zawarte w nich zeznania operatora wózka M. K. – wskazywała, że zachowanie powoda było współprzyczyną wypadku, albowiem powód instruował operatora wózka, choć nie miał do tego żadnych uprawnień, w jaki sposób ma dokonać załadunku.

Zdaniem Sądu, powołanie się na zeznania złożone przez osobę trzecią w trakcie postępowania kontrolnego przeprowadzonego w innym postępowaniu narusza zasadę bezpośredniości obowiązującą w postępowaniu cywilnym. Strona pozwana nie wносиła natomiast o dopuszczenie w niniejszej sprawie dowodu z zeznań M. K. w charakterze świadka.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że w świetle opinii biegłego z zakresu bhp, który stwierdził liczne zaniedbania po stronie operatora wózka widłowego, M. K. niewątpliwie miał interes w pomniejszeniu swojej winy i odpowiedzialności za zaistniały wypadek. Zatem nie można do tych zeznań podchodzić w sposób bezkrytyczny, w oderwaniu od

okoliczności zdarzenia i interesów uczestniczących w nim osób. W związku z powyższym należało uznać, że pozwany nie wykazał, że powód w jakikolwiek sposób instruował operatora wózka widłowego. Niezależnie jednak od tego należało mieć na względzie, że takie instrukcje i tak nie byłyby wiążące dla operatora wózka, gdyż pomiędzy spedytorem, a operatorem wózka nie było żadnej hierarchicznej zależności. Obaj mężczyźni pracowali dla dwóch różnych pracodawców.

Ponadto, swoje ustalenia faktyczne w zakresie dotyczącym następstw wypadku Sąd oparł na dowodach z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii oraz biegłego sądowego z zakresu chirurgii naczyniowej. W ocenie Sądu obie opinie zostały sporządzone przez biegłych lekarzy specjalistów w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów, stanowiąc w pełni przydatny dowód do rozstrzygnięcia sprawy. Przedstawione w opiniach wnioski dotyczące stanu zdrowia powoda, przebiegu leczenia, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość są jednoznaczne i stanowcze, poparte wszechstronną analizą przedstawionej dokumentacji medycznej, a także badaniem poszkodowanego. Zważyć należy, iż zarówno opinia biegłego W. Z., jak też opinia biegłego W. K. nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Za wiarygodny i przydatny do rozstrzygnięcia sprawy dowód Sąd uznał także opinię przedstawioną przez biegłego z zakresu (...). Przedstawiona przez biegłego opinia również jest rzetelna, fachowa, jasna i logiczna, a także nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności, a wnioski do jakich doszedł biegły zostały należycie i przekonująco uzasadnione. W odniesieniu do tej opinii także żadna ze stron nie wносиła merytorycznych uwag.

Odnosząc się natomiast do kwestii formalnych, należy wskazać, że wydanym w niniejszej sprawie wyrokiem Sąd objął jedynie część żądania powoda o zadośćuczynienie, tj. żądanie o zapłatę kwoty 40.000 zł. Zważyć bowiem należy, iż pismo powoda z dnia 8 lutego 2022r. (data nadania – 11 lutego 2022r.) zawierające rozszerzenie powództwa zostało wniesione do Sądu już po upływie wyznaczonego dwutygodniowego terminu sądowego do złożenia ostatecznego stanowiska w sprawie (termin ten upłynął z dniem 8 lutego 2022r.) i po wydaniu wyroku w sprawie. Nie ulega wątpliwości, iż zmiana powództwa jest dopuszczalna w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w każdym stanie sprawy, a zatem od chwili wytoczenia powództwa do chwili zamknięcia rozprawy. W niniejszej sprawie natomiast pełnomocnik powoda złożył pismo, w którym rozszerzył powództwo, już po zamknięciu rozprawy i rozstrzygnięciu sprawy. W związku z powyższym w zakresie w jakim powód rozszerzył powództwo sprawa podlegała zadekretowaniu jako nowa sprawa.

Podstawę prawną powództwa o zapłatę zadośćuczynienia stanowiły przepisy art. 805 kc, art. 822 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc. Przepis art. 805 kc stanowi legalną definicję umowy ubezpieczenia. Wedle natomiast przepisu art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do art. 822 § 2 kc jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. W myśl art. 822 § 4 kc uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Według art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się przez powoda do powstania szkody. Pozwany ubezpieczyciel wywodził bowiem, że jedną z bezpośrednich przyczyn wypadku było włączenie się poszkodowanego do prac przeładunkowych, do czego nie miał on uprawnień (instruowanie operatora wózka widłowego w jaki sposób ma dokonać załadunku) i przebywanie powoda w strefie niebezpiecznej.

W myśl art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Jak wskazuje się w orzecznictwie przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające

w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody.

Przesłanką więc stosowania art. 362 kc stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkoda (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze.

Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 kc mowa jest tylko o zobowiązaniu do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2016r., I ACa 1055/15, L.).

Z punktu widzenia art. 362 kc przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wtedy, gdy jedną z przyczyn powstania lub powiększenia szkody jest nie tylko zachowanie sprawcy zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, ale także zachowanie poszkodowanego, przy czym między zachowaniem się poszkodowanego a szkoda istnieje normalna zależność w znaczeniu art. 361 § 1 kc (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 kwietnia 2019r., I ACa 89/19, L.).

Natomiast, o tym czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne. Natomiast o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc.

Do okoliczności, o których mowa w art. 362 kc, zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok SN z dnia 14 marca 2019r., I PK 260/17, L.). Ponadto, do takich okoliczności należy zaliczyć: wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkoda, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkoda, ocena zachowania się poszkodowanego, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy). Jak wynika z przywołanego artykułu ustawodawca jako podstawowe kryterium oceny obniżenia obowiązku naprawienia szkody przy przyczynieniu się poszkodowanego do jej powstania przyjął stopień winy obu stron. Wskazanie to staje się jednak bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy sprawca szkody odpowiada na innej zasadzie niż wina (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2019r., V ACa 394/18, L.).

Wobec powyższego w pierwszej kolejności należało ustalić przyczyny wypadku z dnia 11 grudnia 2015r., w szczególności ustalić, czy zachowanie powoda może uchodzić za współprzyczynę tego zdarzenia.

Ustalenia faktyczne w powyższym zakresie Sąd oparł przede wszystkim na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W przedłożonej opinii biegły wskazał przyczynę bezpośrednią wypadku, a także przyczyny pośrednie, które stanowią wszystkie działania lub stany inicjujące powstanie niebezpiecznego zdarzenia lub zwiększające prawdopodobieństwo jego wystąpienia (pośrednie I stopnia), a także przyczyny źródłowe, które wyjaśniają dlaczego zdarzenie niebezpieczne lub zagrożenie w środowisku pracy zaistniało.

Spośród wszystkich wskazanych przez biegłego przyczyn jedynie jedna przyczyna pośrednia II. stopnia (źródłowa) była związana z zachowaniem powoda, o czym poniżej.

W świetle ustaleń biegłego za bezpośredniego sprawcę wypadku przy pracy, w którym powód odniósł obrażenia ciała, należało uznać operatora wózka widłowego.

Nadto, większość przyczyn pośrednich dotyczyła osoby kierującego ładowarką.

W świetle opinii biegłego za nieuzasadnione należało uznać twierdzenia pozwanego dotyczące postępowania powoda podczas załadunku towaru. Przede wszystkim nie sposób doszukiwać się niewłaściwego postępowania po stronie powoda w przekazaniu operatorowi wózka widłowego sugestii odnośnie przebiegu pracy.

Jak bowiem wskazał biegły, to do obowiązków operatora wózka jezdniowego należy ostateczna decyzja w zakresie sposobu obsługi tego pojazdu, która powinna mieć odzwierciedlenie w instrukcjach zakładowych, ocenie ryzyka zawodowego i obowiązujących aktach prawnych.

W razie wątpliwości operator winien wstrzymać się od wykonywania pracy i skontaktować z bezpośrednim przełożonym.

Zważyć przy tym należy, iż pomiędzy operatorem wózka i powodem nie było żadnej zależności służbowej, zatem operator wózka nie miał obowiązku podporządkowywania się jakimkolwiek sugestiom powoda.

Niezależnie od tego należy wskazać, iż dowody przeprowadzone w niniejszym procesie nie wykazały tego, aby powód wpływał na prowadzącego załadunek w zakresie dotyczącym określenia sposobu jego prowadzenia.

Pozwany również zarzucił powodowi, że ten przebywał w strefie niebezpiecznej.

W świetle opinii biegłego należało uznać, że przebywanie powoda w obszarze manewrowym wózka widłowego było następstwem zaniechań operatora tego pojazdu.

Jak bowiem wyjaśnił biegły z zakresu bhp operator wózka widłowego przed rozpoczęciem załadunku powinien wykonać analizę sposobu wykonania operacji, trasy przejazdu (obszar manewrowy) i uznać ten rejon jako strefę niebezpieczną, następnie winien usunąć z tego obszaru wszystkie osoby postronne oraz zabezpieczyć rejon przed wtargnięciem przypadkowych osób poprzez oznaczenie lub wygradzenie.

Powód jako osoba postronna niewątpliwie nie został usunięty przez operatora wózka poza strefę niebezpieczną. Zdaniem biegłego, niewłaściwe zachowanie powoda, o jakim wspomniano powyżej, polegało jedynie na tym, że nie wykazał się on zdolnością racjonalnego myślenia i obiektywnej oceny sytuacji, czyli tzw. zdrowym rozsądkiem.

Jednak wobec licznych błędów w organizacji i zarządzaniu, jakich dopuściły się inne osoby, w szczególności operator wózka, zachowanie powoda tylko w niewielkim stopniu przyczyniło się do powstania szkody.

Ważąc wszystkie przyczyny zdarzenia biegły doszedł do wniosku, że stopień przyczynienia się powoda wynosił ledwie 5,3 %.

Oczywiście zasadnie wskazuje pozwany, iż Sąd nie jest związany takim procentowym wskazaniem i dokonuje oceny stopnia przyczynienia na podstawie swojej oceny stopnia naruszenia zasad powinnego zachowania przez poszkodowanego.

W świetle przytoczonych powyżej rozważań natury ogólnej nie budzi wątpliwości, że to, czy należne poszkodowanemu świadczenie należy pomniejszyć ze względu na przyczynienie się do powstania szkody należy od uznania sądu.

W niniejszej sprawie – w ocenie Sądu – z uwagi na stopień naruszenia spoczywających na operatorze wózka obowiązków w zakresie sposobu i organizacji załadunku nie było podstaw do zmniejszenia należnego powodowi świadczenia.

Nieprawidłowości w postępowaniu powoda były nieproporcjonalnie mniejsze w stosunku do stopnia naruszenia zasad powinnego zachowania przez kierującego ładownicą. W świetle ustaleń biegłego jedyną nieprawidłowością w postępowaniu powoda było niezachowanie zdrowego rozsądku, natomiast kierujący wózkiem naruszył podstawowe zasady bhp, a stopień naruszenia obowiązków był znaczny.

Tymczasem po stronie pracownika kierującego ładownicą zaniedbania była znacznie istotniejsze, albowiem sprowadzały się do prowadzenia załadunku przy użyciu niewłaściwego urządzenia i przyjęcia ryzykownej metody załadunku, bez uprzedniego poinformowania bezpośredniego przełożonego o awarii urządzenia zapewniającego bezpieczny przeładunek. Ponadto pracownik mając świadomość użycia niewłaściwego sprzętu ryzyko powiększył przez wybór niewłaściwego miejsca załadunku, co spowodowało operowanie wózkiem w bezpośrednim sąsiedztwie szyny kolejowej. Wreszcie dokonując wyboru ryzykownej metody załadunku, niewłaściwego urządzenia i niewłaściwego miejsca pracownik nie zadbał o to, aby wyłączyć obszar załadunku z obecności osób postronnych, tak aby zminimalizować następstwo ewentualnego wypadku.

Na marginesie, należy wskazać, że rozmiar poniesionej przez powoda szkody niemajątkowej jest w rozpatrywanym przypadku tak znaczny, że nawet, gdyby uznać, że zadośćuczynienie winno zostać zmniejszone stosownie do stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, a więc w granicach nie większy niż 10 %, to nie miałyby to wpływu na treść rozstrzygnięcia. Poniesiona przez powoda krzywda uzasadnia przyznanie powodowi kwoty znacznie przekraczającej dochodzoną przez niego kwotę 40.000 zł.

Przesądziwszy powyższe, w dalszej kolejności należało odnieść się do kwestii rozmiaru poniesionej przez powoda szkody niemajątkowej. Określając kwotę należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, Sąd miał przede wszystkim na względzie rodzaj uszkodzeń ciała, jakich powód doznał wskutek przedmiotowego zdarzenia, a także stopień cierpień fizycznych z tym związanych. W oparciu o zebrany materiał dowodowy należało stwierdzić, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia powód doznał przede wszystkim ciężkich urazów układu ruchu w postaci: złamania otwartego typu pylon nasady dalszej kości podudzia prawego i otwartego złamania nasady bliższej kości piszczelowej typu S. I., złamania goleni lewej. Jak wynika z opinii biegłego ortopedy powyższe obrażenia wiązały się z dolegliwościami bólowymi o bardzo dużym nasileniu w okresie pierwszych trzech miesięcy od dnia wypadku.

W tym okresie powód wymagał systematycznego przyjmowania środków przeciwbólowych dostępnych na receptę. Jak wynika z zeznań powoda środki te tylko częściowo przynosiły ulgę. Dolegliwości były tak znaczące, że w pierwszym okresie po wypadku powód miał spore problemy ze snem. Zatem niewątpliwie w tym czasie dolegliwości bólowe przybierały u powoda postać cierpienia.

Z upływem czasu dolegliwości zmniejszały się. Jak wskazał biegły ortopeda po trzech miesiącach od wypadku powód wymagał stosowania leków przeciwbólowych jedynie w okresach zaostrzenia dolegliwości bólowych.

Z opinii wynika, że następstwa wypadku w zakresie układu ruchu mają charakter trwałe i będą towarzyszyły powodowi do końca życia. Biegły zwrócił uwagę, że u powoda doszło do dużej deformacji stawu skokowego prawego z cechami asymetrii i wytworzeniem kostnej pourazowej koalicji pomiędzy kostką boczną a kością piszczelową. Asymetria widełek stawu skokowego i przeszywnienie stawu skokowego w postaci zrostu kości strzałkowej i piszczelowej sprzyja tworzeniu się zmian zwyrodnieniowych, co skutkuje potrzebą korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych, przyjmowania leków przeciwbólowych, bądź przyjmowania iniekcji do stawu skokowego.

Nadto, zdaniem biegłego, w przyszłości może zaistnieć potrzeba przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego usztywnienia stawu skokowego, co wprawdzie przyniesie bezbolesny chód, lecz jednocześnie spowoduje niewielkie utykanie. Powyższe skutki uzasadniają przyjęcie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 34 %.

Leczenie powyższych urazów było długotrwałe i wymagało przeprowadzenia kilku zabiegów operacyjnych. Nadto, powód był zmuszony do podjęcia żmudnej i długotrwałej rehabilitacji, która i tak nie jest w stanie przywrócić powodowi sprawności sprzed wypadku, gdyż nie ma żadnych szans na pełne wyleczenie. Biegły W. Z. bowiem stwierdził, że trwale u powoda jest upośledzona wydolność chodu, co polega na braku możliwości uprawiania aktywności fizycznej w postaci długich spacerów, biegania itp. Wątpliwe są także rokowania na przyszłość gdyż – zdaniem biegłego – z upływem czasu dolegliwości bólowe stawów skokowych i kolanowego będą się nasilały, zwłaszcza prawego stawu skokowego, co będzie spowodowane progresją zmian zwyrodnieniowych pourazowych. Biegły wskazał, że już obecnie widoczne są zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawu skokowego lewego o średnim nasileniu.

Nadto, wskutek przebytych urazów w trakcie leczenia ortopedycznego doszło u powoda dwukrotnie do powikłania w postaci zakrzepicy żył głębokich lewej kończyny dolnej, zaś po przebytej zakrzepicy rozwinął się u powoda zespół pozakrzepowy. Jak wskazał biegły z zakresu chirurgii naczyniowej zespół pozakrzepowy może doprowadzić do powstania przewlekłego owrzodzenia żylnego, trudnego do zagojenia i często nawracającego. Leczenie z powodu zespołu pozakrzepowego nie uległo zakończeniu i będzie trwało do końca życia powoda, jednak mimo tego nie ma szans na pełne i trwałe wyleczenie tej choroby (istnieje zwiększone ryzyko ponownego powstania zakrzepicy). Jak wyjaśnił biegły K. powód wymaga stałej kompresjoterapii w postaci pończoch lub rajstop uciskowych oraz leków poprawiających krążenie żyłne. Ponadto, w przyszłości, w przypadku powstania owrzodzenia żylnego może zaistnieć konieczność leczenia operacyjnego.

Przy ocenie rozmiaru poniesionej przez powoda szkody niemajątkowej, poza obrażeniami ciała, cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, Sąd uwzględnił także całokształt skutków, jakie wypadek wywarł w życiu osobistym poszkodowanego. Przede wszystkim należało mieć na względzie, że po wypadku przez okres 3-4 miesięcy powód był osobą całkowicie niesamodzielną i w tym czasie wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 10 godzin dziennie. Jak wynika z zeznań powoda i jego małżonki w tym czasie powód był unieruchomiony, prowadził wyłącznie leżący, a następnie leżący – siedzący tryb życia. Po upływie ww. okresu przez kolejne 2-3 miesiące powód wymagał dalszej pomocy w mniejszym wymiarze (4-5 godzin), zaś po upływie sześciu miesięcy jedynie pomocy w cięższych czynnościach codziennego funkcjonowania. Opiekę nad powodem w okresie rekonwalescencji sprawowała najbliższa rodzina (żona, teściowa i córka). Nadto, przez okres kilku lat od dnia zdarzenia z uwagi na skutki wypadku oraz przebieg leczenia powód nie mógł wrócić do pracy. Jak wynika z jego zeznań aktywność zawodową podjął dopiero w sierpniu 2019r., zaś we wrześniu 2020r. wrócił na poprzednie stanowisko spedytora.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że wskutek przedmiotowego wypadku powód poniósł znaczny uszczerbek na zdrowiu wynoszący 34 %, a skutki wypadku będą mu towarzyszyły do końca życia. Wypadek ten zatem diametralnie wpłynął na jakość i komfort życia powoda.

W tym kontekście poniesiona przez powoda szkoda niemajątkowa przy uwzględnieniu aktualnego przeciętnego wynagrodzenia za pracę – w ocenie Sądu – wynosi co najmniej 100.000 zł. Oznacza to, że nie została ona skompensowana ani poprzez wypłatę przez pozwanego części zadośćuczynienia w kwocie 25.200 zł, ani też poprzez przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 27.506 zł. Na marginesie należy wskazać, że w doktrynie poddaje się krytyce praktykę obniżania zadośćuczynienia z uwagi na fakt otrzymania przez poszkodowanego renty albo odszkodowania z ZUS. Przeciwno takiej możliwości przemawia fakt, że wskazane świadczenia nie mają na celu indemnizacji szkody niemajątkowej i jako takie w ogóle nie mogą być postrzegane jako środek łagodzenia krzywdy, uzasadniając powołanie się na *compensatio lucri cum damno* (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2021).

Mając zatem na względzie ogół przedstawionych powyżej skutków zdarzenia, na podstawie art. 805 kc, art. 822 kc oraz art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc, Sąd uwzględnił powództwo w całości i zasądził od pozwanego na rzecz powoda

kwotę 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001r., III CKN 427/00, L.). Z uwagi na wzrost zamożności społeczeństwa (co przejawia się choćby stałym wzrostem przeciętnego wynagrodzenia za pracę), a jednocześnie ze względu na istotny spadek siły nabywczej pieniądza, zasądzenie niskich kwot z tytułu zadośćuczynienia nie będzie spełniało kompensacyjnej funkcji tego świadczenia. Ponadto należy pamiętać, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a zasądzenie niskich kwot tytułem prowadzi do niepożądanego jego deprecjacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 stycznia 2019r., I ACa 705/18, L.). Zdaniem Sądu wysokość zadośćuczynienia została utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiednio do rozmiaru poniesionej szkody niemajątkowej, nie ma charakteru symbolicznego i uwzględnia aktualną stopę życiową społeczeństwa.

Na mocy art. 481 kc Sąd zasądził także odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2018r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należało, że przed wniesieniem pozwu powód zgłosił roszczenie pozwanemu ubezpieczycielowi, który decyzją z dnia 26 marca 2018 r. przyznał częściowe zadośćuczynienie. Mając na względzie termin określony w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (termin 30 dni) oraz profesjonalny charakter działalności pozwanego należało uznać, że we wskazanej w pozwie dacie ubezpieczyciel był już w stanie ustalić zarówno przyczyny zdarzenia, jak też określić rozmiar poniesionej przez powoda krzywdy i należnego mu świadczenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 kpc i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy zasądził od przegrywającego niniejszy spór pozwanego na rzecz powoda całość poniesionych przez niego kosztów, na które składały się: opłata sądowa od pozwu (2.000 zł), opłata za czynności pełnomocnika (3.600 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) i zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłych (2.000 zł) tj. łącznie w kwocie 7.617 zł. Na podstawie art. 98 § 1¹ kpc zasądzono odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku.